



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

**GAZETA WROCŁAWSKA
ROBOTNICZA
50-010 WROCŁAW
ul. Podwale 62**

Nr z dn.
61 13-03-98

Po premierze „Baśni Chaotycznej”

Szczęśliwa dwunastka

Nowy zespół wrocławski, Teatr nr 12, pokazał pazur.

Dużo dobrych pomysłów, kilka świetnych wykonań i brak liwości nad widzom. To najkrótszy bilans premiery Teatru nr 12, nowej sceny wrocławskiej. Jestem przekonany, że teatr ten może sporo namieszać w stojących wodach wrocławskiej sztuki. Kościelniak powinien jednak zacząć od kupienia sobie zegarka: żeby wiedział, o ile skrócić przydługą „Baśń chaotyczną”.

Wzruszyłem się. Czyż aktorzy mogą żądać czegoś więcej? Ich sceniczny wysiłek dał mi przeżycie, chwilę samotnej refleksji i kawałek porządnej przyjemności. Teksty osiemnastowiecznego barda ze Szwecji sprawdzają się w dwudziestowiecznej Polsce. Piosenki o miłości, pożądaniu i przemijaniu zawsze będą aktualne. A gdy starego autora przedstawi się w nowoczesnym ujęciu - przyjemność podwójna. Szkoda tylko, że część tekstu między wargami wykonawców, a moimi uszami zamieniła się w nic nie

znaczący szum. To obopólna strata. Coś trzeba z tym zrobić.

Kościelniak posłużył się nietypowym chwytem. Oprócz normalnych układów choreograficznych, wprowadził komentarz emitowany z ekranów telewizorów. To ryzykowny zabieg, rozbijający jedność konwencji, ale dający za to drugi oddech, nieoczekiwane konteksty. Według mnie bardzo interesujące i zabawne. Pod warunkiem, jak wyżej: mniej wszystkiego.

Duże brawa dla całego zespołu za choreografię. Z przyjemnością się na to patrzy, młode ciała w połączeniu z niebanalnymi piosenkami dają siłę i poczucie autentyczności.

Szwedzki bard, jak okazało się na scenie, miał bardzo polski charakter. Stąd duże u niego zamiłowanie do trunków. Alkohol, karczma, wesoła kompania to sposób na życie. To ucieczka przed nudą i śmiercią. Dlatego w tym miejscu proponuję skromny toast (jestem w pracy...) za powodzenie nowego teatru!

Roman Praszyński



Mariusz Kiljan ściska Karolinę Muszalak.

FOT. W. WILCZYŃSKI